

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 30 GRUDNIA 1937.

N — Nr. 153

Wielka gra czy małe gierki?

Jest wiele czynników w Polsce, które — świadomie lub nieświadomie — pracują nad tym, ażeby politykę narodową, wyrażaną dziś najpewniej i bez odchylenia przez Stronnictwo Narodowe, zepchnąć na ścieżki układow, gierki i kombinacji. Akcją wciągania obozu naszego w różnego rodzaju „wilecze dudy“ prowadzi się bądź podstępem bądź prześladowaniami bądź perswazją, stosując na przemian to jeden, to drugi sposób walki.

Pomimo wieloletnich zabiegów Stron. Narod. nie dało się wciągnąć w pułapkę, zmierzającą prostą drogą do budowania państwa, kierowanego samodzielną myślą i wolą, rządzonego zgodnie z interesami i dziejowymi zadaniami twórcy państwa — narodu polskiego.

Nie wszyscy, jak to bywa na wojnie, wytrzymali w walce, nie wszyscy rozumieją naszą taktykę polityczną.

Jedni poszli do obozu przeciwników po to, ażeby go nawracać na naszą wiarę polityczną. Niedługo jednak wytrzymali w roli apostołów: — zostali szybko wehłonięci przez grupę, którą mieli nawracać i są dziś żarliwsi od prawdziwych pilsudzyków wyznawcami polityki pomajowej. Drudzy znów uważają, że nasza polityka jest nie-realna, skazana na niepowodzenie i często, z dużą łatwością, przerywają się od „rewolucjonizmu“ do... oportunistów. Inni wreszcie, niezdolni do prowadzenia samodzielnej polityki z powodu braku własnych zorganizowanych sił, przywykli do roli zawodowych pośredników.

Wszyscy razem nalwnie sądzą, że realna polityka polega na osiągnięciu drobnych ustępstw, cząstkowych koncesyj, które zależą jedynie od dobrej woli przeciwnika i mogą być w każdej chwili cofnięte. Jest to typowa polityka rezygnacji z własnych celów, czepianie się cudzej kłamki i zdawanie na łaskę i niełaskę przeciwnika.

W gruncie rzeczy nie prowadzą oni żadnej polityki, używani są jedynie — bez powodzenia zresztą — do rozbijania sił obozu narodowego i stanowią dla przeciwników naszych wartość dopóty, dopóki wydaje się, że paraliżują akcję Str. Narod. Liczenie na to, że się wykruszy tego lub innego ministra lub że się zajmie takie lub inne stanowisko w rządzie czy w służbie państwowej, nie stanowi również wygranej tej czy innej grupki. Nie zmienia to bowiem wcale kierunku polityki rządowej w Polsce i linii politycznej, reprezentowanej przez gabinet ministrów.

Takimi metodami „przełomu“ w państwie się nie robi.

Małe gierki nie wytwarzają atmosfery, sprzyjającej wielkim porywom, prowadzą do załamania mocnych nawet ludzi, niszczą podstawę walki, rogate dusze zamieniają w uległe płazy. Heroldzi prawdziwi nie wyrasta na gruncie dosyć materialnego, zakłamania i podwójnej gry. W młodych pokoleniach zwłaszcza należy wyrabiać obowiązek bezinteresownej służby wielkim ideałom, pion moralny, a nie ćwiczenie się w podstępnych gierkach politycznych.

Stronnictwo Narodowe prowadzi walkę o pełny program, dąży do realizacji swych celów w całości. Stąd jego bezkompromisowość, która niejednego w Polsce razi.

Jest to wszakże jedyna, pewna droga, która prowadzi do zwycięstwa zasad narodowych w życiu państwowym. Gdyby przyjąć na chwilę, że Stronnictwo Narodowe zostało poważnie osłabione i nie wywierało tego, co dziś, wpływu na bieg wydarzeń w kraju, przestano by się wtedy całkowicie liczyć z jednostkami czy grupami, które dziś chcą odgrywać rolę pośredników. Z chwilą, gdyby udało się rozbić Str. Narod., przeciwnicy zaczęliby z całą bezceremonialnością prowadzić po dawnemu sprzeczną z zasadami narodowymi politykę.

Pisząc o zwycięskiej polityce naszego obozu, stwierdza z nieprzemijającą trafnością Roman Dmowski, że: „Nakreślił sobie plan na dużą odległość i wykonywać go konsekwentnie... mogli tylko ludzie, myślący nie o tym, czym oni będą,

jakie stanowiska zajmą, jaką karierę zrobią, jeno o tym, co będzie z Polską...“

Dzisiaj gra idzie o równie wielkie zagadnienia, jak czasu wojny.

Chodzi o kierunek polityki polskiej, o rolę naszą w świecie, o rządy, któreby sprawowały władzę w imię interesów narodu polskiego. Albo Polska stanie się państwem w pełni narodowym i ostoi się wśród wrogów ze wschodu i zachodu — albo słabnąć będzie dalej i uzależniać się od obcych wpływów.

Istotnymi wrogami Polski są Żydzi i komuniści, z nimi toczymy — nie od dziś — walkę, która zadecyduje o naszym być albo nie być. Sojusznikami naszymi w tej walce mogą być ci wszyscy, którzy do tych samych celów, co Stron. Narod., tymi samymi drogami zmierzają. Inni — usiłują opóźnić nasz marsz, wprowadzać zamieszanie, — dlatego odcinamy ich od naszego obozu.

Sytuacja dzisiejsza wymaga prowadzenia wielkiej gry. Podjęliśmy decydującą walkę o państwo narodowe i prowadzić ją będziemy aż do zwycięstwa.

Małe gierki zostawiamy ludziom z małymi ambicjami.

Dr Tadeusz Bielecki.

Nareszcie Żydom nie będzie wolno.

Senat na swym posiedzeniu przed świętami uchwalił ustawę o handlu dewocjonaliami. Według tej ustawy Żydom nie będzie wolno ani wyrabiać ani handlować przedmiotami, służącymi do wykonywania kultu religijnego chrześcijańskiego. Nie będzie im więc wolno ani wyrabiać ani sprzedawać takich rzeczy, jak krzyżyki, medaliki, obrazki, różnice itp. Te przedmioty wyrabiać będą mogli i sprzedawać tylko chrześcijanie. A więc nareszcie Żydom wyrób i handel dewocjonaliami zostanie odebrany.

Komend. „Strzelca“, Sedlczakowi sąd apelacyjny zastrzył wyrok i instancji za sprzeniewierzenie publicznego grosza.

Grudniadz. Głośną była swego czasu sprawa komendanta „Strzelca“ i intendenta miejskiego komitetu p.w. i w.f. por. Sedlaczka, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy z funduszu miejskiego komitetu p.w. i w.f. Na rozprawie w sądzie okręgowym Sedlaczek bronił się tym, że pieniądze zostały mu skradzione. Obronę oskarżonego przyjął sąd za wiarygodną i wymierzył Sedlczakowi 6 miesięcy więzienia z zawieszonym za to, że przez niedopełnienie obowiązku działał ze szkodą interesu publicznego.

Sedlaczek zgłosił odwołanie do sądu apelacyjnego, który na onegdajszej rozprawie zajął odmienne stanowisko. Sąd apelacyjny uznał, że Sedlaczek pieniądze sobie przywłaszczył i wobec tego zastrzył wyrok sądu okręgowego, podwyższając karę do 8 miesięcy więzienia bez zawieszania, a ponadto orzekł utratę praw honorowych na okres 2 lat.

Wielka katastrofa kolejowa na linii Lwów—Kraków.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, ok. godz. 12-tej pomiędzy Podlęczem a Grodkowicami wykołait się pociąg pośpieszno-towarowy, zdążający z Bochni do Krakowa. Kilka wagonów zostało w zupełności strzaskanych, przy czym 2 osoby z obsługi zostały zabite, a 3 ciężko ranne.

Pomoc Zimowa —
to nakaz chwili
Pomoc Zimowa —
to obowiązek
każdego obywatela!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Papież oskarża Niemcy

o prześladowanie religii katolickiej.

Rzym. W dniu wigilijnym Papież, przyjmując życzenia świąteczne kardynałów, wygłosił przemówienie, w którym m. in. omówił sytuację Kościoła w Niemczech.

„Od pewnego czasu — mówił Ojciec św. — przeinacza się, zaprzecza i fałszuje fakty a w szczególności fakt prześladowań religijnych w Niemczech. Trzeba raczej nazywać je po imieniu. Istnieje w Niemczech prześladowanie religii, choć od pewnego czasu mówi się i chce się wmówić innym, że nie istnieją żadne prześladowania. Rzadko kiedy prześladowanie religii było tak ciężkie i bolesne.

Papież polemizował dalej z zarzutem uprawiania polityki, stawianym Kościołowi w Rzeszy, mówiąc: „Zupełnie tak samo oskarżał Piłat Chrystusa, że jest politykiem, uzurpatorem i wrogiem cesarza. Kościół nie zajmuje się polityką, lecz jedynie religią. Oskarżenie, jakoby religia była nadużywana dla celów politycznych, jest oszczerstwem.“

Ukaranie katolików niemieckich za słuchanie orędzia Papieża.

Berlin. Wprawdzie oficjalne niemieckie biuro prasowe oznajmiło w swym komunikacie, że orędzie religijne Papieża nie wzbudziło zainteresowania wśród ludności niemieckiej, jednakże jest faktem, że wiele rodzin katolickich słuchało przez radio orędzia papieskiego wbrew zakazowi urzędowemu. Z tego powodu pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej szereg osób.

B. cesarz Wilhelm wraca z Holandii do Niemiec.

Berlin. Duże poruszenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, że ekscesarz Wilhelm zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o zezwolenie na jego powrót do Niemiec, gdzie chciałby spędzić ostatnie lata swego życia. Rząd podobno gotów jest dać zezwolenie na przyjazd Wilhelma i pozostanie jego w kraju pod warunkiem jednak złożenia oświadczenia rezygnacji z wszelkich praw do tronu.

Zgon ambasadora Polski przy Watykanie.

Rzym. Dnia 26 bm. zmarł w Rzymie ambasador Polski przy Watykanie, Władysław Skrzyński.

Sprawa ks. Michała Radziwiłła.

Uwzględnienie wniosku o kuratelę. Opiekunem księcia jest p. Alfred Chłapowski.

Ostrów. Córka z pierwszego małżeństwa ks. Michała Radziwiłła, Leontyna Skórzewska, brat Janusz Radziwiłł i dalsza rodzina postawili wniosek o ustanowienie tymczasowego opiekuna dla ks. Michała Radziwiłła Rudego, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy o ubezwłasnowolnienie.

Sąd Opiekunczy w Ostrowie, opierając się na opinii biegłego ze Lwowa, wniosek powyższy odrzucił. Przeciwno temu odwołała się rodzina i prokurator do Sądu Okręgowego.

Ostatnio Sąd Okręgowy w Ostrowie sprzeciw uwzględnił i ustanowił dla księcia Michała Radziwiłła Rudego opiekuna. Został nim Alfred Chłapowski.

Rocznica Powstania Wielkopolskiego.

Poznań. W niedzielę, w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego przed poł. odbyło się nabożeństwo, po czym b. powstańcy przemaszowali przez miasto do sali Targów Poznańskich, gdzie odbyła się uroczysta akademii. Przed pomnikiem Wdzięczności odebrał defiladę prezes Związku Powstańców Wielkopolskich.

Gwałtowne walki w Palestynie.

Nabożeństwa z okazji Bożego Narodzenia w Betlehem odbyły się pod silną ochroną wojska.

W pobliżu Tyberiady doszło do starcia między bandą terrorystów a patrolami wojskowymi. Po dwudniowej walce banda została rozproszona, pozostawiając 70 zabitych i 100 rannych.

Czy to nie krzepiące?

Uczniowie i akademicy pionierami polskiego handlu. — 1.037 nowych placówek chrześcijańskich powstało w ciągu roku 1937 na terenie powiatu warszawskiego.

„Goniec Warszawski” podaje b. ciekawy wywiad na temat unarodowienia się polskiego handlu. Pisze on m. in.: „Młodzież polska garnie się do handlu!

Uczniowie sprzedają:

Na pl. Napoleona widzimy kilka straganów. Przed nimi uczniowie i uczennice w wieku 12—15 lat — uprzejmym tonem zapraszają:

— Może pan pozwoli. Mamy ładne zabawki, świecidełka na choinkę.

— Co to właściwie za stragan? Kto jest właścicielem?

— Jak to, pan nie wie? Te stragany należą do młodzieży, uczącej się w szkołach kupieckich stolicy. Nie stać nas było na założenie sklepu. Z zebranych składowych funduszy wybudowaliśmy stragan, za resztę pieniędzy kupiliśmy towar i ot, jakoś się targuje. Straganów takich, prowadzonych wyłącznie przez samą młodzież szkół kupieckich, powstało przed świętami w Warszawie około 40.

— Czy dobrze idzie handel?

— Zupełnie możliwie, wprawdzie zarobki nie są wielkie, nie narzekamy jednak. Przecież to początki w naszej karierze handlowej.

Akademicy sprzedają choinki.

O kilka ulic dalej spostrzegamy grupę młodzieży akademickiej, sprzedającą choinki. Kapitał zakładowy na prowadzenie „interesu” otrzymali w formie pożyczek z „Bratniaków”.

— Jak się udało sprzedaż?

— Jesteśmy bardzo zadowoleni. Społeczeństwo nas poparło. Niemal wszystkie choinki sprzedaliśmy. Jesteśmy wdzięczni tym wszystkim, którzy przyczynili się do udostępnienia nam dalszych studiów, dając możliwość zarobienia pewnej sumy. Za zarobione pieniądze mamy zamiar wkrótce założyć spółdzielnię lub jakiś większy sklep.

W centrach ryb też akademicy.

Na ul. Rakowieckiej obok gmachu Szkoły Głównej Handlowej mieści się centrala sprzedaży ryb, urządzona przez „Bratnią Pomoc” tej uczelni. Stąd w 8 miu punktów sprzedaży w stolicy rozdziela się 2 razy dziennie ryby.

Na czesne.

— Handel rybami — słyszymy na wstępie naszej rozmowy — był dotychczas w stu procentach w rękach żydowskich. Przez zorganizowanie punktów sprzedaży ryb w stolicy chcieliśmy częściowo spolszczyć tę gałąź handlu. A poza tym — ewentualne dochody zużytkować na opłacenie czesnego za niezamożnych kolegów.

— Czy wyniki akcji sprzedaży ryb są pomyślne?

Olbrymię zapotrzebowanie.

Wynik przeszedł nasze oczekiwania. Eksperyment udał się nadspodziewanie. Zapotrzebowanie na ryby z różnych instytucji, wojska, szpitali, osób prywatnych było tak duże, że nie mogliśmy sprostać zadaniu. Pewne trudności z zakupem ryb mieliśmy wskutek tego, iż żadna organizacja producentów nie chciała zawrzeć z nami umowy. Wesłaliśmy wtedy w kontakt z właścicielami majątków podwarszawskich, którzy zaopatrywali naszą centralę.

20 000 kg. ryb sprzedano.

— Ogółem sprzedaliśmy około 20.000 kg. ryb różnego gatunku.

— Przy jakim kapitale zakładowym zaczęli panowie pracę?

— Przy 2.000 tys. zł. Były to pieniądze, częściowo pożyczone z „Bratniaków”, częściowo kapitały prywatne kolegów.

— Czy duże zyski będą ze sprzedaży ryb i na co będą one obrócone?

— Z zysków postaramy się zapłacić za czesne około 40 niezamożnym kolegom, ponadto udzielimy pożyczek bezwrotnych w wysokości od 50—200 zł. Reszta zarobków pójdzie na inwestycje i zakup nowych ryb. Mamy bowiem zamiar kontynuować sprzedaż ryb w stolicy przez cały post.

W Wielopolu.

W halach za Żelazną Bramą, w t. zw. Wielopolu, gdzie odbywa się głównie sprzedaż artykułów odzieżowych, handel skoncentrowany jest w rękach żydowskich. Nowych placówek polskich widzi się mało. Klientela w straganach żydowskich to przeważnie biedna ludność polska.

Inaczej jest w halach spożywczych. Widzimy tu wiele nowych straganów. Właściciele ich rekrutują już się z ludzi młodego pokolenia.

W branży spożywczej też ruch.

— Jak idzie w tym roku handel? — pytamy jednego z młodych kupców branży kolonialno-nabiałowej.

— W ciągu roku zyskałem około 25 starych klientek.

— A jak jest w innych branżach?

— I kupcy z innych branż zyskują stale nowych klientów. Najwięcej zakupów czyni oczywiście u Polaków inteligencja. Robotnikom jest wszystko jedno, kupują oni zarówno u Polaków, jak i u Żydów.

Co mówią przedstawiciele organizacji?

— Wiceprezes oddziału warszawskiego Związku Polskiego, p. Mieczysław Rostafiński, oświadcza:

1.037 nowych placówek.

— Jaki jest panów roczny bilans? W Warszawie unarodowiło się około 30 proc. placówek, na prowincji natomiast 70 proc. Oto cyfry z prowincji. Ogółem na terenie powiatu warszawskiego w ciągu roku powstało 1037 sklepów chrześcijańskich i innych warsztatów pracy. Założono 68 sklepów kolonialnych, 53 galanterijnych, w tym 14 półhurtowych, 52 biawatnych, 33 z konfekcją, 30 z naczyńiami kuchennymi, 20 ze szkłem i fajansem, 47 składów żelaznych, 29 piekarni, 20 młynów, 8 hurtowni kolonialnych itd...

— Związek Polski — organizacja czysto ideowa, nie pobierająca żadnych subsydiów, prowadzi akcję uświadamiającą, kartotekę firm chrześcijańskich i żydowskich, współpracuje z chrześcijańskimi kasami bezprocentowymi, wykrywa nielegalny handel żydowski, ujawnia firmy żydowskie, podszycujące się pod polskie itd.

Brak hurtowni chrześcijańskich.

Z kolei udajemy się do Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego.

— Największą naszą bolączką — mówi p. prez. Pintara — jest brak chrześcijańskich hurtowni. Nasi kupcy detaliści chcieliby się zaopatrywać u hurtownika polskiego. W Warszawie w okolicach Żelaznej Bramy istnieje 50 hurtowni, w tym zaledwie 9 chrześcijańskich. Najlepiej nasza praca rozwija się na prowincji. Na przykład we Włocławku — dzięki naszemu oddziałowi, w krótkim czasie zlikwidowały swą działalność hurtownie żydowskie oraz 4 sklepy detaliczne. Obecnie we Włocławku jest zaledwie jeden sklep żydowski. Pocięającym objawem jest to, iż wszędzie do handlu garną się młodzi — kożacy p. Pintara.

Zydowskie bankructwa.

Zydowskie pisma pełne są wiadomości o bankructwach firm żydowskich.

„J T gblat” pisze:

„Sąd handlowy rozwał skargę na kupca konfekcyjnego, Ajzyka Weimana z ul. Miodowej, który zbankrutował”.

To samo pismo podaje:

„Niegdyś tak wybitnie i prawie wyłącznie zydowskie fuchy, jak złotnictwo i zegarmistrzostwo, przeżywa-

Co zawiera Kalendarz Łąkowski na rok 1938?

Kalendarz Łąkowski, który wkrótce otrzymają nasi abonentci, zawierać będzie prócz kalendarium i pięknych i ciekawych ilustracji, rady gosp. darcze, wiersze, złote myśli, anegdoty, żarty, rady lekar-kie, ciekawe wiadomości, spis jarmarków, reklamy firmowe i następujący spis treści:

Gwiazdka biednej sieroty.
Strajk szkolny na Pomorz.
Bratniak — dawny zamek.
Pociąg noc.
Masochiści woinomularze.
20 lat bolszewickiego raju.
Stalin — kat Białoszewil.
Michał Drzymała.
M. Boska Swarżewska.
Ważniejsze wydarzenia w świecie, w Polsce i naszych najbliższych powiatach ilustracjach.
Kalendarz otrzyma każdy bezpi., wystarczy tylko zapisać „Drwęce” na miesiąc styczeń. Należy się tylko pospieszyć z uszczerbkiem prenumeraty, którą przyjmują urzędy pocztowe, administracja naszego pisma w Nowym Mieście i nasze agencje:
Brodnica — księgarnia p. Bułki i agentura p. Reichla ul. Kamionka (dom p. Zakrzewskich).
Działdowo — księgarnia p. Głowackiego.
Lubawa — p. Opalkówny.
Górzno — p. Badański.
Mroczno — p. W. Zuchowski.
Sambr — p. W. Pawłowski.

ją obecnie wielki kryzys. W ciągu lat od 1931 do 1937 ubyło w tych fachach kilkuset żydowskich pracowników, a nie ma prawie żadnego dopływu sił młodych”.

„N. Folkscajtung” podaje:

„Firma manufakturowa przy ul. Gęstej 10 zbankrutowała na 60 000 zł. — Stara firma manufakturowa w Legionowie zbankrutowała na 100 000 zł. — Przy ul. Gęstej 7 w Warszawie zbankrutowała stara firma, egzystująca 15 lat, na 100 000 zł.”

„Moment” pt. „Żydowskie zarobki gasną” pisze:

„Od wielu lat jedną z najwybitniejszych gałęzi produkcji w Polsce — branża obuwnicza — leżała w ręce Żydów. Teraz, niestety, wszystko się zmieniło. O ustosunkowaniu się do Żyda, jako kupca i fabrykanta, zarówno ze strony kół oficjalnych jak i ludności polskiej, nie wyliczając znacznej większości proletariatu — nie trzeba, zdaje się, dużo mówić. Ale najprzykrejsze jest to, że u nas samych — (Żydów) — nie wszystko jest w porządku. Okres powojenny z inflacją stworzył typ „żydowskiego kupca, który w żaden sposób nie chce uznać tradycji” itd.”

Te bankructwa oczywiście stoją w związku z unarodowieniem się polskiego handlu.

Dnia 4 stycznia rozpocznie się nowy sensacyjny proces.

Od 4 stycznia czeka nas nowy sensacyjny proces. Oto znajdzie się na sali sądu warszawskiego wielka sfera Pawła Michalskiego, b. dyrektora departamentu Min. Skarbu, oskarżonego o nadużycia, jakich dopuścił się na swym stanowisku.

Obecnie prokurator, dla spraw specjalnie przydzielonych p. Marc ntowski, ukończył już sporządzenie wielostronicowego aktu oskarżenia.

Prokurator Marcinkowski, który obejmuje obecnie stanowisko wiceprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie i opuszcza w związku z tym Warszawę, przyjedzie specjalnie na sprawę Michalskiego dla popierania oskarżenia.

Proces ten odsłoni, jak to bezwzględnie ściga się podatki od ludzi małych, a jakimi drogami do ulg podatkowych dochodzą „wielkie ryby”.

Poza tym odbędzie się wkrótce w kraju kilka dalszych sensacyjnych procesów.

Powoli wszystko wyjdzie na jaw!

Wojnarowicz zwolniony ze stanowiska za niepoczytalny występ swej żony.

Toruń. W Toruniu wielkie wrażenie wywołała wiadomość o zwolnieniu dyrektora zakładów wodociągów i kanalizacji — Wojnarowicza, męża kobiety, która zniechęciła Pomorzanie. Decyzję tę powzięła toruńska Rada Miejska na tajnym posiedzeniu.

LEKARZ I ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 34

(Ciąg dalszy.)

— Ach! Wszyscyście jednacy! Nie umiecie godzić postępków ze słowami waszymi. Zawsze ta sama historia. Słowa, które przeczą czynom. Dopóki idzie o perorowanie, jesteście silni. Wołacie efektownie z trybun: „Zbliżyliśmy się do ludu. A skoro ktoś blisko was podnosi się, chwytają was za słowo i mówią: „A więc dobrze, idź do ludu, przyjmijcie maie”, wtedy, zmieniając barwę, roztaplacie się, spływacie i ma się przed sobą jedynie... bagnisko.

W tej chwili Berta stanęła we drzwiach:

— Herbata na stole, czekamy na was. O czym mówicie?

— Karol ci wytłumaczy...

I Leon przeszedł do jadalni. Oprócz stołu do herbaty, pełnego talerzy, ciastek i jasno oświetlonego, cały pokój pogrążony był w mroku. Bo abażur z zielonego jedwabiu osłaniał lampę wiszącą. Widać było jedynie ręce gości, był to wi-

dok pocieszny. Berta wróciła. Za nią Karol pomrukiwał znużonym głosem:

— Tylko proszę cię, nie teraz...

— Dajże mi spokój! Nie nikomu nie powiem! Sami nie wiedzieliśmy dotąd o niczym — odparła z goryczą.

Wiedziała tedy... Karol mówił z nią. Leon zaczął pić herbatę, zwrócił się do niej. Była to ostatnia przeszkoda, ale twarda! Z całego otoczenia Berta była najzaciętszą burżujką. Oaa będzie najbardziej zgorzonna. Zaczął więc mówić:

— B-reću, nie daj się i nie miej żalu do mnie. Wuj ci powie, dlaczego musiałem zachować sekret aż dotąd. Magdalena i Gaston wytłumaczą ci, jakim sposobem zawiadomiliem ich o tym onegdaj. A co do samej nowiny, której się dowiedziałeś, to dla oszczędzenia ci wszelkich komentarzy, odpowiem ci tak, jak Karolowi: przyklaskując prelegentowi, przyklaskując tym samym i mnie.

Oaa stała oparta o krzesło.

— To był wykład. To się nie liczy, cóż znaczą oklaski, jakich nie szczedzimy mówcy lub artyście. Te oklaski są dla niego, nie zaś dla jego wyrazów. Ale tu chodzi o ciebie, o nas wszystkich... I biorąc obecnych za świadków, dodasz:

— W końcu, jak mama mogła pozwolić na ta-

kie szaleństwo? A wy wszyscy... czyż nikt nie mógł temu zapobiec.?

— Wuj Courtemer wzruszył swymi olbrzymimi ramionami.

— Mówiliśmy mu, że się zagalopował...

— Ze się poniził.

— To nic nie szkodzi, — ozwała się Magdalena, — zuch!

— Moje dziecko, — rzekła zwolna pani Breau do córki, — pomyśl, że wszystko, co mogłabyś powiedzieć, jest co najmniej zbyteczne jeżeli... nie na miejscu, bo Leon jest stanowczo zdecydowany, a ja się zgadzam.

— Nikt chyba — odparła Berta dotknięta — nie szanuje cię więcej, mam, ode mnie. Ale moje słowa nie będą nigdy zbyteczne, jeżeli zostaną wypowiedziane i jeżeli jest czas jeszcze do opamiętania Leona. Otóż, mówiło się zawsze o nim, o tym, co go czeka. A o innych się nie mówi! Nie mówi się o krzywdzie, jaką może wyrządzić innym. Otóż ja twierdzę, że on nie ma prawa wprowadzania robotnicy do takiej rodziny jak nasza. Twierdzę, że to niegodne nie tylko jego, ale i nas wszystkich. Twierdzę, że kto pochodzi z rodu Breau'ówi Courtemerów, ten nie ma prawa znieść się z córką ludu.

Spęd bekoniów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1938 r. o godz. 7-mej rano.

Spęd bekoniów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1938 r. o godz. 7-mej rano.

Zapotrzebowanie na spędach duże. Instruktoriat Hodowlany PIR. w N wym Mieście Lub.

WIADOMOŚCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 29 grudnia 1937 r.

Kalendarzyk. 29 grudnia, środa, Tomasa b. 30 grudnia, czwartek, Eugeniusza. Wschód słońca g 7 — 45 n. Zachód słońca. g. 15 — 32 m. Wschód księżycy g 5 — 08 m. Zachód księżycy g. 13 — 31 m.

Z miasta i powiatu

Komunikat.

Nowe Miasto. Starosta Powiatowy Lubawski przyjmował będzie życzenia noworoczne dla P. Prezydenta i Rządu RP., dnia 1 stycznia o godz. 12-iej w sali Rady Powiatowej. Starosta Powiatowy. w zast. (—) Mgr St. Sękowski, wicestarosta.

Gwiazdka biednych dzieci szkolnych.

Nowe Miasto. W ub. tygodniu odbyła się w sal gimnastycznej szkoły powszechnej staraniem Opiekł Szkolnej przy szkole powszechnej gwiazdka dla biednych dzieci szkolnych. Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp inspektorowie szkolni Ziarno i Burzyski, burmistrz Wachowiak, ks. Jasiński i ks. Kaznowski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Jasiński. Dzieci, które im. popisywały się swymi występami, zostały obdarzone ok. 300 paczkami, odzieżą i słodyczkami. Odprawiano również szereg koled, nastroj był miły. Ofiarodawcom składa Zarząd Opiekł Rodzicielskiej serdeczne podziękowanie w imieniu obdarzonych dzieci.

„Sylwester dla bezrobotnych”.

Nowe Miasto. Przypomniamy wszystkim, którym ulenie niedy rzez bezrobotnych leży na sercu, by zjawili się grzecznie na zabawie sylwestrowej w sali „Hotelu Centralnego” w Nowym Mieście. Czysty zysk z tej imprezy tanecznej i humoru przeznacza się na uruchomienie kuchni dla bezrobotnych. Jeżeli przeto zabawa sylwestrowa jest dla Wasz wyderzeniem dla zwolenników bezrobotnych rozrywki, to najbliższy „Sylwester” tym bardziej powinien wszystkich pociegnąć na salę „Centralnego”. A więc przybawajcie waszcy, by radośnie przywitać rok nowy 1938!

Komitet czyni wszelkie zabiegi, by gościom umiło i urozmaicić kilka godzin w starym i nowym roku. Nie sposób wymenić tu wszelkie starania uświetlenia zabawy przez tych, którzy mają plece, nad humorem tańczących i nie tańczących. A więc: pierwszorzędny zespół orkiestrowy z Brodnicy, tani bufet z różnymi ciepłymi i zimnymi smakołykami i napojami, pięknie udekorowana sala — oto kilka zaletów atutów tej słonecznej, mimo nocy, imprezy. Czeka nas poza tym różne urozmaicenia. Jakże są dziś najpopularniejsza hasła w Nowym Mieście? Niewątpliwie dwa: „Grudzień bez Żydów!” i „Sylwester dla bezrobotnych!”

Uroczysta akademii Zw. Weter. Powstań Narodowych RP.

Nowe Miasto. W poniedziałek, dnia 27 bm., tuł. Kóło Zw. Weter. Powstań Narod. w lokalu p. Jankowskiego urządziło akademię ku uczczeniu rocznicy Powstania Wielkopolskiego oraz gwiazdkę, a następnie wspólną kolację. Na obchód ten zebrał się spory zastęp czł. i gości. Uroczystość zagałi pięknym przemówieniem przez p. Ludwika Bol, witaając jako gości m. in. p. Burm. Wachowiak i ks. prof. Dembieński. Treść wygłoszenia referat o Powstaniu Wielkopolskim wygłosił dr dent Mueller, a następnie, również b. ciekawo i barwno o odruchach powstańczych na Pomorzu dr. Machniński, naczk sekret. sądowy. Po tej oficjalnej części obchodu nastąpiła gwiazdka, przy czym tradycyjnie łamanie opłatkiem zapoczątkował krótkim przemówieniem ks. prof. Dembieński. Po obdarzeniu paczkami i odpiewaniu kilku koled nastąpiła wspólna żołnierska kolacja i miła pogawędka, urozmaicona śpiewami patriotyczno-żołnierskimi.

Zamlast życzeń świątecznych

złożył na Pomoc Zimową Bezrobotnym w Nowym Mieście p. inżynier Michał Szablak — 5 zł. Wyżej wymienionemu ofiarodawcy składam w imieniu Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym serdeczne podziękowanie. Prezes Komitetu (—) L. Domagała, notariusz.

Pokwitowanie.

Nowe Miasto. Na gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych złożyli ofiary do Opiekł Rodzicielskiej: p. Dulebina 3 zł, p. Wełnicki Lipowidwór 2,50, p. Kuligowska, 2, p. Bendx 2 zł, p. Muchliński 2, p. Czerwiska 2, I. Rodzina Poliejna 10, p. kier. szkoły Wasyluk 5, Tow. Samod. Kupc. 20, w naturalności p. Elzbieta Lewalska owoce i wędliny, p. sędz. Łazarewiczowa wędliny, Szużński Stanisław wędliny, p. B. Gęstwiński 6 par północzek dziecięcych, p. B. Olaszewski materiał na 9 sukienek, p. B. Chelkowski 100 torberek, p. Schneider Bratian 50 kg mąki, p. Rost Stan. 9 ft miodu i 10 ft cukierków, p. Olaszewska Helena 25 jaj i przyprawy, p. L. Zaleska przyprawy do piekarni, p. Władysław Jabłoński cały wtypek pierunków. Ofiarodawcom w imieniu biednych dzieci składa serdeczne podziękowanie Opiekł Rodzicielskiej przy Szkole Powsz. Leon Rogowski, skarbnik.

Awans.

Nowe Miasto. P. Jan Kowalski, post. PP. w Nowym Mieście został ostatnio mianowany starszym posterunkowym.

Kuratorium, a sprawa katechety w szkole powszechnej.

Nowe Miasto. Kóło Opiekł Rodzicielskiej, przy poparciu władz duchownych, szkolnych i społeczeństwa wyosowało memoriał do Kuratorium w sprawie przyznania etatu dla prefekta szkoły powszechnej w Nowym Mieście. Ostatnio Kuratorium Szkolne pismem nr. BP — 8945/37 oświadczyło, iż nie ma zastrzeżeń co do powierzenia nauki religii duszpasterzowi i to z początkiem r. szk. 1938—39.

Komunikat Urzędu Pocztowego.

Nowe Miasto. Ministerstwo Poczty i Telegrafów zarządził z dnia 13 grudnia br. (Nr. G. Org. 1502) zmianę z dniem 1 stycznia 1938 r. nazwy agencji st. Nowy Dwór a. Drwęca, pow. Lubawa na Nowy Dwór Bratniański.

O datki na urządzenie Gwiazdki dla bezrobotnych narodowców,

które składać można w Sekretariacie Stron Narodowego w Nowym Mieście, uprasza Szan. Kolegów Zarząd Stron. Narod. w Nowym Mieście.

Zebrania Kół Stronnictwa Narod. w Nowym Mieście

odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 20 (8 wieczorem) w sekretariacie powiatowym S. N. (lokal „Drwęcy”) Na porządku dziennym m. in. sprawa urzędzenia gwiazdki i koledy dla członków miejscowego kół Str. Narod. i ich rodzin. Czolem! Zarząd kół S. N.

Pikiety znowu działają.

Nowe Miasto. W dn. 28 bm. z powodu targu znowu ukazały się przed zydowskimi sklepikami pikiety narodowców. Szereg osób chętnie usłuchało wezwań pikietarzy i zrezygnowało z zakupów u Żydów, byli jednak tak e, które uparcie popijają się swym zydofilstwem. Sklepiki zydowskie świeciły pustkami. Faj embaum np. miał zaledwie kilku klientów, przy czym nie od niego nie kupiono w ciągu kilku godzin. Akcja pomocy Żydom w kierunku osiedlenia się na Madagaskar posuwa się naprzód — musi ona być prowadzona aż do zwycięstwa! Celem wszystkich zdrowo myślących Polaków miejscowych i ocalałych: „Nowe Miasto bez Żydów!”

Niepoprawnymi dotąd zydofilami okazali się w dalszym ciągu: Kordalska, Kazimierz Michalski z siostrą, Alfons Rzecka i Franc, Zurelski (członkowie Chóru Kościelnego, stale przebywają w sklepiku obywat. Żydów Sznej), Anastazy Gorzka — Nowe Miasto, rolnik Jan Radziżewski, rolnik Zapolski, Maria Orzepowska — Marzęce, Gryzka Kaz. Dębowski z matką i córką — Bratian, Dębek, Lange — Sugajenko, Gajewski, Zieliński — Mroczenko, Wisłowska, Anowska i córka, Leon Szwejkowski — Pacółtowo, Michał Sepetowski, Jarzbowska z synem — Mała Bałowski, Tesmer — Dute Bałowski, Patalon rolnik — Wonna, Kędziorski oberzysta — Tereszewo, Zembekci z córką — Leszczyny, Kaczowski — Mikolejki, Jarmutowski — Gwidziny.

W jednym z ostatnich nrów pisaliśmy, że Malinowski, syn krawca kupował u Żyda. Podobno nie kupił on nic dla siebie, tylko dla swego pracodawcy p. Saibowskiego — drogeria. Możeby p. Saibowski wyjaśnił nam, czy tak istotnie jest.

Wreszcie dodatkowo podajemy jeszcze kilka nazwisk tych, którzy nawet w wigilię Bożego Narodzenia popierają Żydów: Fr. Górzyski, rob. z N. Miasta z żoną, Adam Świątkowski, gospodarz z maj. Marianowo i żona robotalka Leona Tesmera z N. Miasta. Specjalnie napletnować należy postępowanie stolara Nehringa z N. Miasta, który kilkakrotnie okazywał już swe zydofilstwo, a ostatnio wychodził od Kaufmana w wigilię między godz. 18—19.

Pikietyjemy dalej.

Nowe Miasto. Zapowiedzieliśmy miesiąc grudzień bez Żydów i spełniliśmy naszą zapowiedź w całej pełni. Grudzień dolega końca. Osiągnięte jednak systematycznym uświadamianiem potrzeby kupowania li tylko u swoich — z pominięciem Żydów — rezultaty oraz istniejący stan rzeczy każe nam dalsze kontynuowanie tej tak z punktu widzenia interesu narodowego wielce koniecznej i politycznej akcji aż do zupełnego zwycięstwa. Przekonaaliśmy się bowiem o jej wielkiej skuteczności. Dużo bowiem rękaw, którzy początkowo w swej nieświadomości obrzucali się na tę akcję, dzisiaj odczytali ją i omijają Żydów. Dużo też na własne oczy się przekonano, że u polskich kupców conajmniej tak korzystnie się kupuje niż u Żydów. Najlepszego z tych niewiernych „tomaszów” sami kupcy naś wylecają z ich manii zydowskiej. Otóż w ostatni wtorek do składu jednego z naszych polskich kupców poszedł pewien gospodarz pochodzący z Brodnicy, z jego strony uwagę, że u Żyda te same chodniki są tańsze, zaproponował mu nasz kupiec, by poszedł do Żyda i sam się o tym przekonaj, polecając mu atoli, by zmierzył ich szerokość. I tak się stało. Nasz gospodarz przekonał się wprawdzie, że chodniki te są nieco tańsze, ale o całe 20 ctm węższe. Wrócił więc nawrócony i oświadczył z góry: „Jut ja teraz wiem, na czym ta taniość zydowska polega”. Nazwiskami możemy służyć.

A nie tak jeszcze dawno temu, jednego z tut. zydów, który ukrywał się pod firmą B. M. Minska nakryto przy użyciu fałszywej miary. Miarę poprawda na kilty wymierzono 100 ctm, a więc niby cały metr, a gdy miarę zmierzono, to te 100 ctm w rzeczy samej okazały się tylko 85 centymetrami. Rzecz jasna, że przy takiej miarze mógł ów Żyd popuszczać w cenie. Ale też po tym ujawnieniu zwiast on jak samofora i nadomiar noca. Taka i podobna jest zydowska taniość. Aby więc społeczeństwo polskie uwolnić od zydowskiego wzyku kni, poprowadzimy naszą akcję pikietarską tak długo, dopóki nie nawrócimy wszystkich niewiernych, zaślepionych polskich „tomaszów”, a naszego miasta nie uwolnimy całkiem od zydowskiej plagi.

Uroczyste zebranie weteranów.

Lubawa. W poniedziałek, dn. 27 bm. z okazji powstania wielkopolskiego, ku uczczeniu 19 rocznicy odbyło się uroczyste zebranie kół weteranów w Hotelu Polskim. Zagałi zebrał prezes kół p. Aug. Maliszewski, witaając p. Burmistrza, deleg. na pow. lubawski p. Szczerbickiego z Nowego Miasta oraz wszystkich obecnych i zapodał porządek obrad do wiadomości. Następnie zostały wylosowane bardzo udatno przez dzieci członków Kół deklaracje o powstaniu wielkopolskim. Obszerny referat o powstaniu i owo bodzeniu Wielkopolski wygłosił p. burm. Wojciechowski. Potem deleg. p. Szczerbicki zdał obszernie sprawozdanie z nadzwyczajnego zjazdu delegowanych w Poznaniu i obszernie omówił sprawy organizacyjne. Dalej sekr. p. Schmidt odczytał komunikaty Okręgu. Po odbytej dyskusji nad referatem i sprawozdaniem przystąpiono do tradycyjnego dzielenia się opł. tkiem, które zapoczątkował p. prezes, przy czym odsławiano kilka koled. Sędzono jeszcze następnie kilka chwili na pogawędce koleżeńską przy płaonej chołnce, którą p. Opakówna ładnie przystrofiła, za co jej prezes kół złożył podziękowanie. Na zakończenie podziękował p. prezes wszystkim za przybycie. Odpiewaniem koledy „Wśród nocnej ciszy” zamknął uroczyste zebranie.

Noc sylwestrowa zapewniona.

Lubawa. Zarząd Opiekł Rodzicielskiej przy szkole nr. 2 w Lubawie, po rozważeniu słusznych załóg miłośników nocy

Wszystkim P, T, Odbiorcom i Konsumentom Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia nowo-

[roczne, Za Zarząd firmy „Altesse — Wisła” S. A. Fabryki gilz i bibulek w Krakawie Tadeusz Jan Podgórski.

sylwestrowej, a równocześnie w daniu sprostania cieżkiemu zadaniu swemu przyjecha z pomocą biednym dzieciom szkolnym, urządził na dni 31 grudnia br. (noc sylwestrowa) zabawę sylwestrową na sali p. Kowalskiego w Lubawie, połączone z licznymi niespodziankami, jak wybór pary królewskiej nocy sylwestrowej itp. Blizsze szczegóły — patrz aż eze. Dobrze ogrzana sala, doborowa orkiestra, bogaty bufet w napojach i przekąskach zadawali najwybredniejszą wymaganą miłych gości, którzy się i wesoło i zdrowo ubawili i spełnili czynny miłosierdzia, gdyż zysk z zabawy tej przeznacza się na pomoc dla dzieci szkolnych.

Zarząd OR. serdecznie zaprasza Szan. Obywatelstwo, rzącąc, że nikt nie pożałuje drobnego wydatku na realizowanie aktualnej płasznki „Precz, precz od nas smutek wszelki”. Jak karnał, to karnał. Zarząd.

Kradzieże w powiecie.

Lubawa. Na szkodę p. Salewskiej skradziono z chlewa 5 kaczek wartości 10 zł.

Rozental. Ze strychu p. Wład. Szałkowskiego skradziono 45 kg. mąki żytniej z workiem wartości 45 zł. Sprawcę wykryto w osobie siostrzeńca poszkodowanego.

Marzęce. Z klepska stodoły p. Fr. Krasieńskiego nieznan sprawcy po usunięciu części desek z drzwi skradł 10 ctr. jęczmienia wart. 100 zł.

Kurs dla przodowników Przystosowania Rolniczego.

Lubawa. W dnach 13, 14 i 15 grudnia odbył się w Lubawie kurs dla przodowników zespołów pr., które zgłosiły się do pracy na rok 1937/38.

Kurs został zorganizowany przez Pomorską Izbę Rolniczą i przeznaczony był dla przodowników i przodowniczek z Okręgu działania Szkoły Rolniczej w Brodnicy. Ogółem na kurs przybyło z pow. lubawskiego, brodnickiego i działdowskiego 73 osoby, z czego 31 przod. zesp. I. stopnia, rozuczyniają pracę, a reszta II i III stop. Uczestnicy kursu korzystali z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia.

Wykłady, które miały za zadanie przygotować przodowników do prowadzenia pracy samokształceniowej w zespołach podczas zimy oraz dalszego kierowania zespołami w okresie letnim — odbywały się w 2 salach Szkoły Powszechnej. Wykładowcami na kursach byli: inspektor PR. Pom. Izby Roln. inż. Mikulewicz, zast. insp. inż. Kopecki na zmianę pers. Szkoły Rolniczej, która te akcje prowadzi — dyr. Szkoły inż. Iglawski oraz naucz. inż. Butryja i inż. Chwiłowicz.

Nauka trwała od j. 8—19, wieczorem zaś odbywały się zajęcia świetlicowe. We wtorek 14 bm. uczestnicy kursów zwiedzili gosp. p. Stall w Kerberowie, gdzie mieli okazję przekonać się, iż posiadając wiedzę rolniczą i trochę choćby dobrych chęci — można gospodarstwo rolne postawić na stopie wzorowej. Dłuższy czas wycieczka zatrzymała się w oborze, gdzie na zaproszenia dyrektora szkoły co do metody żywienia krów, wychowu cieląt oraz selekcji materiału hodowlanego — właściciel dawał wyczerpujące wyjaśnienia. Dane te notowali zarówno przodownicy jak i przodowniczki, aby i u siebie w miarę możliwości stosować wypróbowane, a dające dobre rezultaty, metody, mogące podnieść te galej gospodarstwa.

W środę w godz. popołudniowych wszyscy uczestnicy kursu, zeopatrzeni w materiał naukowy — rozjechali się do swych miejscowości, aby niebawem dzięki otrzymanym wiadomościom i wskazówkom rozpocząć pisnową pracę w zespołach, wykorzystując jak najlepiej długie zimowe wieczory.

Starsze społeczeństwo rolnicze może spokojniej potrzebę w przyszłości: — młodsi coraz bardziej doceniają potrzebę zdobywania wiedzy fachowej — deje to gwarancje dobrego wykorzystania każdego kawałka posiadanej ziemi.

Naumienić należy, iż w akcji tej biorą żywy udział przez odwiedzanie zespołów i dopomaganie w pracy oświatowej byli przodownicy (którzy ukończyli już wszystkie stopnie PR, a obecnie t zw. „Instruktorzy społeczni” w pow. lubawskim J. Grzymowicz z Krzemienia i A. Pokojki z W. Bałówek, w pow. brodnickim — J. Panclerzyński z Mazana oraz w działdowskim St. Popis z Tuczek.

Z Pomorza

Nożami zakłuli uczestnika zabawy.

W Łęck. Podczas odbywającej się tu zabawy tanecznej 26 bm. dokonano ohydnej zabiójstwa. Po przedstawieniu urządzono utartym zwyczajem również zabawę taneczną. Zabawa odbywała się spokojnie, dopiero w nocy prawdopodobnie pod wpływem alkoholu z blawych powodów powstało nieporozumienie między 25-letnim Piskorowskim z Bektu, a trzema braćmi Sieroskimi z W. Łęcka. Od słownych zaczepki doszło do rękoczynów, przy czym Piskorowski dostał się cęgli. Za chwilę na nowo rozgorzała bójka, przy której użyto noży, którymi Piskorowski tak bestialsko pokłuto, że wyciąnął ducha na miejscu. W podejrzaniu o dokonanie tego ohydnej zabiójstwa są właśnie owi 3 bracia S.

RUCH TOWARZYSTWA.

Baczność Pszczelarze!

Nowe Miasto. We wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11 odbędzie się w lokalu TCL. przy ulicy Srodkowej walne zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Nowe Miasto i okol. z następującym porządkiem obrad:

1. Zgłoszenie. 2. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania. 3. Wybór marżafka zebrania. 4. Sprawozdanie roczne zarządu, mianowicie a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorium. 6. Przeczytanie i omówienie nowego statutu Pom. Zw. Pszczelarzy. 7. Uchwalenie budżetu na rok 1938. 8. Zamawianie cukru na podkarmianie wiosenne. 9. Wpłacanie opłat członkowskich i kwot za cukier wiosenny. 10. Wolne wnioski. 11. Zakończenie.

W razie niestawienia się statutowo dostatecznej ilości członków, uprawnionych do głosowania, na powyżej oznaczoną godzinę, odbędzie się ponowne walne zebranie 15 minut później, z tym samym porządkiem obrad, bez względu na ilość obecnych członków. Poświadczenia sołectka lub wójtowskie dla członków naszego towarzystwa na pobór cukru ulgowego są niepotrzebne. Uprasa się wszystkich członków o wzięcie udziału w powyższym zebraniu. Kto zaś udziału brać nie może, zechce złożyć swoje opłaty do dnia 15 stycznia 1938 r. u p. skarbnika Wardowskiego. To samo uczynić winni ewtl. wstępujący nowi członkowie. Kto zaś do tego terminu nie zgłosił swego członkostwa u p. Wardowskiego, będzie skreślony i nie otrzyma „Pasieki Pomorskiej”, od abonowania której uwarunkowana jest przynależność do towarzystwa. Zarząd.

Rumienica. W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. w lokalu p. Jaroszewskiej odbędzie zebranie tut. Kół Stron Narodowego. Na zebranie to przybędą referenci pozamiejsc. Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe.

Zimą pij

Kozłak

wyborowe piwo ciemne dubeltowe

Browaru Bydgoskiego

Spróbuj i powiedz innym, że dobre. Reprezentacja na Nowe Miasto Lubawskie W. B. L. A. Ż. E. J. E. W. S. K. A.

Z krwawej Hiszpanii.

Ternel broni się i oczekuje odsieczy.
Salamanca. Bohaterska obrona miasta Ternel trwa. Nieprzyjaciel ponownie odparto, przy czym poniósł on wielkie straty. Wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód. Dwa samoloty rządowe stracono. Spadły one wśród linii powstańczych. Wojska powstańcze przeprowadzają manewr oskrzydający, który ma przebieg pomyślny

Tak to Żydzi bogacą się na polskim rolniku.
Bydgoszcz. Otwarty został testament po nagłe zmarłym milionerze i „królu” bekonowym, Oskarze Robinsonie, właścicielu wielkich przedsiębiorstw bekonowych w Bydgoszczy i Nakle. Zmarły pozostawił po sobie majątek, oceniony na 3 i pół miliona zł. Zapis w rejestrze handlowym przyznaje 1/4 spadku wdowie, a 3/4 synowi Herbertowi, który zatem stanie się właścicielem blisko 3 mil. zł. Warto zaznaczyć, że Żyd Robinson przed kilku laty rozpoczął z niczym. Tak to Żydzi dorabiają się milionów na krwawicy polskiego rolnika.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 30. XII. 6.15 Audycja ranna. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Wędrowni muzycy — audycja dla młodzieży. 16.15 Ork mandolinistów. 17.00 Lwowska skarbość kultury narodowej — reportaż. 17.15 Recital fortep. 17.50 Pozad. sport. i wiad. sport. 18.35 Kontrakt słobny — słuch. 19.30 Kolędy polskie i szwedzkie, tr. ze Sztokholmu. 20.00 S. lido piosenek za rok 1937 — lekka audycja. 21.00 Preliminarz piosenek na rok 1938 — lekka audycja. 21.45 Udziałowy Eros — szki. lt. 22.00 Koncert kameralny.

Piątek, 31. XII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Gawęda Makuszyńskiego dla dzieci starszych. 16.15 Boże Narodzenie w poezji i pieśni. 17.00 Nasze młodzieńki — fel. 17.15 Ork. rozrywkowa. 18.00 Komunikat świąteczny z Krakowa. 18.10 Motywy egzotyczne w muzyce jazzowej. 18.30 Audycja dla wsi. 18.55 Brat znajdujący brata — komedia radiowa. 19.30 Kolędy polskie — tr. do Szwajcarii. Kolędy szwajcarskie — tr. ze Szwajcarii. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Sylwester w Lublinie.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 804,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 30. XII. 13.00 Tworzenie się mleka w wymieniu — pogad. roln. 13.10, 23.00 Płyty. W przerwie o g. 14.00 Wiad. sport. i parę informacji. 18.15 Jan z Kolna — pogad. 18.25 Utwory na cytrze — solo. 18.40 Wiad. sport. z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego z Katowic.

Piątek, 31. XII. 13.00 Płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 16.15 Boże Narodzenie w poezji i pieśni — audycja ze studia w Bydgoszczy. 18.15 Nowy rok odwotany — wesoła audycja słowno muz. 18.40 Polski wieczór gwiazdkowy nad Bałtykiem — według H. Derdowskiego — pogad. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg. za 100

Zyto nowe	21.50—21.75	Bydgoszcz, 28. 12.	22.10—22.25
Peszca	26.25—26.75		27.00—27.25
Jęczmień	19.50—19.75		18.75—19.00
Owies	20.10—21.00		19.75—20.00
Siemiatka	48.00—50.00		45.00—48.00
Rzepak zimowy	54.00—56.00		55.00—57.00
Lubin tóty	13.75—14.75		13.75—14.25
Lubin niebieski	13.25—13.75		13.00—13.50
Mak niebieski	74.00—77.00		75.00—79.00
Gorzecza	32.00—34.00		33.00—37.00
Groch Viktoria	24.00—26.00		24.00—26.00
Groch Folgera	23.50—25.00		23.50—25.50
Mąka żytnia 65 proc.	29.25—30.25		31.25—31.75
Mąka pszenna 65 proc.	40.00—40.50		41.00—42.50
Otręby żytnie	14.50—15.25		14.75—15.25
Otręby pszenne grube	16.25—16.50		16.25—16.75
Otręby jęczmienne	15.00—16.00		15.50—16.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 527,38 frank francuski 794; frank szwajcarski 121,55 funt szterling; 2636; marka niemiecka 113,00; korona czeska 1853; szyling austriacki 99,00; gulden gdański 100,00.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Ban w Nowym Mieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie ośmiu, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



Dnia 28 bm. o godz. 12 w nocy zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., po długoletnich, z sześcioletnią cierpliwością znoszonych cierpieniach, mój najukochańszy mąż i nasz troskliwy ojciec

Benedykt Kruk

w 65 roku życia.
O czym donosi w nieutulonym smutku pograżona
żona z dziećmi.

Nowe Miasto Lub., dnia 28 grudnia 1937.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Nowym Mieście odbędzie się w piątek, dnia 31 grudnia rb. o godz. 9.30 rano; następnie pogrzeb.

Stale na składzie
świeże owoce południowe jak i krajowe
polecam w wielkim wyborze
pomarańcze hiszpańskie, jawańskie, włoskie, Mandarynki hiszpańskie, włoskie, greckie, Grape-fruit, cytryny, winogrona, banany, figi, orzechy kokosowe itd.
Poza tym polecam najwyższy wybór: Win gronowych, owocowych

Wódka - Likierów

Koniaków - Rumu - Araku

itd., piwa, znane wody Marjanki i wody mineral. Tytonie, galanterii, czekolady i cukrów.

Dodaję do towaru gratis kolorowy kalendarz ścenny.

firma **Z. DUCHNA, DZIAŁDOWO**

ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 4.

KUPUJEMY ZIEMNIANKI FABRYCZNE

po najwyższych cenach dziennych — loko Fabryka Nowe Miasto Pomorskie

SUSZARNIA ZIEMNIANKÓW tel. 117
NOWE MIASTO LUB.

Nasi przodkowie długie wieczory zimowe spędzali przy kominku.

A my przy doskonałym **radioodbiorniku.**

Radioodbiorniki Elektri, Telefunken, Kosmos i t. d. demonstruje i sprzedaje najtaniej i na najdogodniejszych warunkach.

„AUTO-STOP“

A. Białachowski, Brodnica n. Drw., Mazarska 14. Telefon nr. 120.

Ogłoszenie.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 grudnia 1937 r. Dz. U. nr. 87 poz. 626 § 1. b najwyższą granicę odsetek (korzyści) od wkładów i innych lokat pieniężnych ustalono na 5 proc. wobec tego z dniem 1 stycznia 1938 r. płacić będziemy za wkłady złożone przed 31 grudnia 1937 r. oraz za wkłady nowe:

za wypowiedzeniem półrocznym	5 proc.
kwartalnym	4 1/2
miesięcznym	4
14 dniowym	2 1/2
dziennym	3

w koncie bieżącym od sum kredytowych liczyć będziemy 3 proc.

Lubawa, dnia 27. XII. 1937 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z odp. ogr. w Lubawie Kijora E chler

Nowe Miasto Lub., dnia 27. XII. 1937 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odpow. nteogr. w Nowym Mieście n. Drw. Bork Pruska

Ogłoszenie.

W czasie od 22. XII 1937 r. do dnia 31. I. 1938 r. Wydział Powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim ma na sprzedaż **300.000 sztuk cegły I. kl. po cenie niższej 35.- zł za 1.000 szt.**

Sprzedaj tylko za gotówkę.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) mgr. A. Kowalski.

Chodniki po cenie 50 gr za mtr.

Najnowsze żurnale mód. Lampki kieszonkowe i baterie. Radioaparaty — baterie anodowe. Walizki — teki — toroistry Naboje świetlne. Ognie szt — korkowce

POLECA

Księgarnia „DRWECA” Nowe Miasto Rynek 4.

Kawaler

lat 24 ogrodnik, szuka żony z gotówką celem założenia ogrodnictwa, ewent. wżeni się na kilka móg lub dom. Zgłoszenia: Agent „Głos Lidzbarskiego” ul. Ogrodowa 10.

Dobra książka

to

najmilszy najlepszy najtańszy

PODAREK

POLECAMY:

książki dla dorosłych, piękne powieści dla młodzieży, zajmujące książki i znaczki obrazkowe dla dzieci.

Z ostatniej przesyłki książek polecamy

Annela - „Serce”
Anoży - „Dach puszczy”
Barczewski - „Na szlaku sławy”
Beecher-Stowe - „Chata wuja Toma”
Berg - „Mój skrzydlaty przyjaciel”
Bogusławski - „Mała Tereska”
„Zajęczki”
Bryczyński - „Moje wspomnienia”
Bukowiecka - „Historia o Janku górniku”
Burnett - „Mały lord”
„Tajemniczy ogród”
Dębicki - „Z dziennika marynarza”
Głzycki - „Na Dalekim Zachodzie”

PHILIPS SUPER 4. 38 B.

najlepsza superherodyna baterijna, 4 lampy, 7 obwodów, 3 zakresy fal

tylko 295 zł gotówką, lub 17 zł wpłaty i 21,20 zł miesięcznie.

Koncesjonowana sprzedaż radiosprzętu

Franc. Pelzner Lidzbark, Pl. Hallera 15

Skuteczne

cukierki na kaszel

poleca

Józef Cieszyński, Drogeria i skład farb Nowe Miasto Rynek 7 Telefon 62

Skład

z urzędzeniem i 3 pokojowym mieszkaniem w ruchliwej ulicy w Lubawie od 1. I. 1938 r. do wydzierżawienia tylko Polakowi. Zgłoszenia do p. J. Jurkiewicza, Zamkowa Lubawa.

Służąca potrzebna od 1. I. 38 r. do wszelkich prac gospodarskich. Wiśniewski, Kurzetnik wybudowanie

Służąca z gotowaniem potrzebna od 1. I. 38 r. Müllerowa, Nowe Miasto, ul. Kościuszki 18.

Potrzebni od 1. 4. pasterz dojrz kowal-maszynista fernal z zaciągnikami Żaralski, Waldycki, p. Rotental.

Od 1. 4. 38 r. potrzebni: pasterz skotarsz kuczer i fernal z zaciągnikami. Maj. Nawra Graduszewski

233 móg ziemi pszenno-żytniej — 40 m. łąki z torfem z zabudowaniami i inwentarzem sprzedam. Cena 50,000 zł, wpłata 35 tys. zł. Romanowski Leopold, Radomno.

Sprzedam ogród w mieście. Kto? wskaze eksp. „Drweca” Nowe Miasto Lub.

Naszej Szan. Klienteli podejmy do łaskawej wiadomości, że do papieru listowego w cenie od 3.— zł umieszczamy **bezpłatnie** monogram Księgarnia „DRWECA” Nowe Miasto Lub.

ALBUMY

do fotografii i poezji poleca w wielkim wyborze księgarnia „DRWECA” Nowe Miasto Lub.

Dnia 12 stycznia 1937 r. o godz. 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lub. **przetarg**

gospodarstwa rolnego Szablewskich w Mrocznie obszaru 150 móg. Cena wywoławcza wynosi 11.700.—. Reflektanci powinni postarać się o potrzebne dokumenty. Pelagia Szablewska.

Węgiel kowalski i opalowy Fr. Tysler Lubawa

WIECZÓR SYLWESTROWY najmilej spędzisz w kawiarni **B. Jankowskiego.** Począwszy od 31. 12. 37 r. codziennie **Koncert-Dancing** Przygrywać będzie pierwszorzędnny zespół. Dohorowa kuchnia! — Kozlak z krann!

Agendy i kalendarze term. na rok 1938 r. poleca

Księg. „Drweca” Nowe Miasto Lub.

TAPETY w wielkim wyborze poleca Księg. „DRWECA”



Zaburzenia żołądkowe

sq przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kisielca przez regularne wypróżnienie

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Dział rolniczo-gospodarczy

Popularne pouczenie o pryszczycy.

Pryszczycza jest to choroba zaraźliwa zwierząt raziących, tak domowych jak i dziko żyjących, wywołana przez niezbadany zarazek, a udziela się również człowiekowi. Z pośród zwierząt domowych najwrażliwsze jest bydło, potem kolejno świnię, owce i kozy. Zaraza ta szerzy się bardzo szybko, bądź przez bezpośrednie zetknięcie się zwierząt zdrowych z chorymi na targach, drogach, pastwiskach, bądź też za pośrednictwem paszy, wody, nawozu odchodów i przedmiotów zanieczyszczonych wydalninami i wydzielinami zwierząt chorych, jak również za pośrednictwem ludzi, którzy mieli styczność ze zwierzętami chorymi. Również zwierzęta, które przechorowały, mogą być przenośnikami zarazy. Przez przebycie choroby, zwierzę uzyskuje na pewien czas odporność. Straty, wynikające z powodu pryszczycy, są bardzo znaczne choć na ogół nie zawsze doceniane. Oprócz strat, spowodowanych upadkiem zwierząt przy złośliwym przebiegu choroby, lecz przez dłuższy czas po przechorowaniu, również utratę zdolności do pracy, wychudzenie zwierzęcia, a niekiedy także długotrwałe, lub nawet nieuleczalne schorzenia kończyn lub też wymienia z zupełnym zanikiem mleka.

Pierwsze objawy choroby występują po upływie 2—15 dni po zakażeniu. Zwierzę chore gorączkuje, traci chęć do jada, wydajność mleka znacznie się zmniejsza, błona śluzowa jamy gębowej czerwienieje, z jamy gębowej cieknie obfita ślina, ciągnąca się na kształt nitki. Następnie na bezzębnym brzegu szczęki górnej i dolnej powierchni języka, a u świń i na ryju tworzą się żółtawo białe pęcherze, które stopniowo powiększają się do wielkości kurzego jaja, a często ogarniają całą powierzchnię języka. Z wytworzeniem się pęcherzy ciepłota ciała szybko opada i dalszy przebieg choroby jest zazwyczaj bezgorączkowy. Pęcherze w krótkim czasie pękają, a na ich miejscu powstają zaczerwienione, bardzo bolesne powierchnie, obnażone z naskórka. Po upływie mniej więcej 8 dni naskórek się odnawia, rzadziej tworzą się owrzodzenia, które jednak po pewnym czasie giną bez śladu.

Równocześnie z pęcherzami na błonie śluzowej pyska występuje bolesne obrzmienie na koronach racic, na piętach i w szparach międzypalcowych. Na obrzmieniach tych tworzą się pęcherze podobne jak w jamie pyskowej. Takie pęcherze ukazują się także na strzykach wymienia, a niekiedy też i na sadyłach rogów. Jeżeli chore zwierzę jest źle utrzymane albo bywa pędzone po twardych drogach, następuje zapalenie głębszych części racic, owrzodzenia, a nawet — zwłaszcza u świń — odpadnięcie racic, a niekiedy ogólne zakażenie krwi ze śmiertelnym zejściem. Bywają wypadki, że i przy zwykłym przebiegu zwierzę nagle pada jeszcze przed wytworzeniem się pęcherzy. W niektórych wypadkach śmierć zwierzęcia następuje dopiero później, zwierzę wtedy dostaje rozwolnienia, chudnie, słabnie i zdycha. Wypadki nagłej śmierci zachodzą przeważnie u młodzieli. U owiec i kóz choroba przebiega nieco słabiej niż u bydła rogatego i ogranicza się, tak jak u świń, przeważnie do schorzenia racic.

Przy rozpowszechnieniu zarazy występuje pryszczycza i u ludzi, przy czym źródłem zakażenia, zwłaszcza u dzieci jest mleko. Zwykle po 2—4 dniach występuje u ludzi gorączka, zaburzenia w przewodzie pokarmowym i wysypka pęcherzykowa na wargach, twarzy i uszach, plecach, pierśsiach i ustach. Przebieg choroby jest niekiedy śmiertelny. W czasie panowania pryszczycy należy w miarę możliwości unikać zakupu zwierząt z okolic zapowietrzonych i zagrożonych w ogóle, a raziących w szczególności. Zakupione w razie koniecznej potrzeby zwierzęta należy odosobnić na przeciąg 2—3 tygodni.

Do zagród i pastwisk nie należy wpuszczać rzeźników, misiarzy, handlarzy zwierzętami i w ogóle osób, które wskutek swego zawodu stykają się ze zwierzętami. Szczególną ostrożność należy zachować przy zmianie służby, która sama lub za pośrednictwem swego bydła może przynieść zarazę do zagrody.

Należy również unikać sprowadzania paszy z okolic zapowietrzonych.

Sprawozdanie ze zjazdu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

W piątek, dnia 17 grudnia 1937 r., odbył się, jak już podaliśmy pokrótce, w Nowym Mieście na sali Hotelu Centralnego Zjazd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Zjazd otworzył i jego przewodniczył ks. prob. Zabrocki, prezes TRP. Po otwarciu zjazdu Ks. prezes przywitał przedstawicieli władz w osobach:

pp. starosty mgr Kowalskiego, burmistrza Wachowiaka, nac. Wydz. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu Łęczyńskiego, Pow. lek. wet. Bryksa z Brodnicy, insp. Pomorskiej Izby Rolniczej Schulza, dyr. Szkoły Rolniczej Igleckiego, dyr. „Rolnika” Rogowskiego, ks. prof. Dembińskiego, insp. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Olejniczaka oraz podał następujący porządek obrad: 1. Zagajenie i przywitanie gości, 2. Praca organizacji Kółek Rolniczych, 3. Referat o zwalczaniu raka ziemniaczanego, 4. Dyskusja, 5. Kwestia pryszczycy i bieżące sprawy, 6. Wolne wnioski, 7. Zakończenie.

Następnie ks. Prezes podkreślił, że pomimo, iż organizacja nasza nie była w stanie usunąć wszystkich niedomagań rolnictwa, to jednak dużo dla rolnictwa uczyniła, przy czym wskazuje na korzyści, uzyskane w poprzednich latach i w roku bież., w których Centrala PTR, energicznie broniła interesów rolnictwa.

Po przemówieniu ks. Prezesa zabrał głos p. starosta mgr Kowalski, który, omawiając trudne położenie rolników wskutek klęsk żywiołowych, podkreślił, że tak samo samorząd gosp. znajduje się w ciężkich warunkach. P. Starosta obiecuje jak najczelniejsze traktowanie spraw rolniczych, podnosi jednak, że ulgi muszą być stosowane indywidualnie, gdyż ci, którzy ponieśli największe straty, muszą najwięcej skorzystać. Rada Powiatowa, biorąc pod uwagę ciężkie położenie rolnictwa, jako jedyna na Pomorzu, obniżyła podatek komunalny do podatku dochodowego oraz podatek gruntowy na rok przyszły o ca. 16.000 zł.

Dalej zabrał głos p. burmistrz Wachowiak, który, nawiązując do pokazu owocarskiego, apelował do zebranych, aby już teraz w Kółkach Rolniczych omawiali przyszłą wielką wystawę rolniczą, jaka miałaby się odbyć w Nowym Mieście za 2 lata.

Następnie wygłosił interesujący referat o zwalczaniu raka ziemniaczanego p. inż. Schulz, insp. Pomorskiej Izby Rolniczej, w którym podkreślił, że powiat lubawski i brodnicki są jedynymi powiatami na Pomorzu, mającymi najlepsze warunki do hodowli ziemniaków, dlatego też w interesie tak ludności jak i Państwa leży, aby nie dopuszczono do pojawienia się na tym terenie raka ziemniaczanego. Pomorska Izba Rolnicza poleca już obecnie odmiany rakoodporne na terenie tych powiatów wypróbowane. Jedynym niedomaganiem był brak ziemniaków rakoodpornych wczesnych, który w najbliższej przyszłości zostanie usunięty przez wprowadzenie ziemniaka wczesnego rakoodpornego, jakim jest Cesarzowa Korona rakoodporna. P. Insp. zaznaczył, że na terenie Pomorza istnieje około 280 odmian ziemniaków. Powiat lubawski jest wybitnie eksportowy, gdyż do tej pory wyeksportował 80 wagonów ziemniaków za granicę. Zainteresowanie wzbudziło też omówienie chorób wyrusowych, które czynią duże straty w ziemniakach i są chorobami degeneracyjnymi.

W przyszłym roku wszyscy rolnicy zobowiązani są na własną rękę zaopatrzyć się w ziemniaki rakoodporne, gdyż w czasie inspekcji, która będzie przeprowadzona w roku przyszłym, nie stosujący się do zarządzenia będą poddani ukaraniu.

Z odmian ziemniaków, zasługujących na uprawę, p. inż. wymienił „Apollo”, „Gloria”, „Oval”, „Gelbe”, „Bohna”, „Pepi”, itd.

W końcu swojego przemówienia p. inż. poświęcił kilka słów walce ze szkodnikami w sadzie.

Dalej zabiera głos w-prezes TRP p. Welnicki, poruszając kwestię uzdrowienia mleczarstwa na terenie powiatu. Podkreśla, że wypłata i wysokość procentów tłuszczu w mleku jest w istniejących śmietnicznictwach spółdzielczych znacznie lepsza, jak u prywatnych mleczarzy. Wywody swoje ilustruje cyframi. Dalej uzasadnia podwyższenie składek przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze tym, że organizacja taka, jaką jest PTR, musi być zupełnie niezależna finansowo i wobec tego nie powinno być takich relukw członków KR, którzy by się tej podwyżce sprzeciwiali, a obowiązkiem każdego z nich jest składkę uregulować przed wszelkimi innymi zobowiązaniami, gdyż jest to świadczenie na swoją własną organizację.

W końcu apeluje do zebranych, aby kupowali u swoich rodaków, a nie u obcych.

P. Witkowski podnosi sprawę niesumiennego traktowania rolników na spędach bekonowych oraz nieścisłości przy wadze i przy wplatce premii. Domaga się skasowania tak zwanej straty ubojowej i nie przyjmowania trzody nakarmionej.

P. Kaczyński domaga się obniżenia składek od ubezpieczenia ogulowego od członków Kółek Rolniczych oraz zapytuje się w sprawie ulg w podatku gruntowym i w daninie majątkowej, a dalej w imieniu zebranych wnosi o przydział drzewa opałowego po ulgowych cenach dla członków KR.

Po dyskusji udzielił wyjaśnień zastępca nac. Urzędu Skarbowego, p. Kurzątkowski, insp. ZUP p. Olejniczak, komisarz ziemski p. Pawlik i Ks. Prezes.

Po uchwaleniu niżej wymienionych rezolucji, stawionych przez p. Ign. Zielińskiego z Omulka, Ks. Prezes zebranie w obecności około 300 członków solwował.

Rezolucja I.

Ogólne zebranie stwierdza, że pomimo optymistycznych twierdzeń p. w-preziera Kwiatkowskiego o poprawie w rolnictwie, ta dotąd nie nastąpiła — przeciwnie, z powodu klęsk nieurodzaju, spadku cen na świnię i bydło, nastąpiło u nas pogorszenie.

Oddłużenie warsztatów rolnych jest niedostateczne i wymaga w różnych kategoriach zmian, zwłaszcza w oddłużeniu ze strony Skarbu Państwa oraz kredytu zorganizowanego.

Optymalność rolnictwa jeszcze nie nastąpiła, a ceny zbóż choć wyższe, nie wyrównują strat, wynikłych z klęsk wymarznienia, posuchy, mrazy, porośnięcia zboża itd.

Pomimo cen zbóż nie wygórowanych i dostatecznej ilości pszenicy, wpuszczenie zamorskiej jest umyślnym dopomożeniem do jeszcze niższego spadku cen zbóż, które codziennie spadają.

W tych warunkach rolnik nigdy nie będzie konsumentem produkcji miast, a zawsze na pół ofiarodawcą dla miast swej ciężkiej pracy. Cena drzewa, drągów, desek itd. jest coraz wyższa. Lasy państwowe stają się de facto u nas monopolem i gębią społeczeństwo jak inne trusty. Rolnik dziś nie jest w stanie nabyć po cenach możliwych nie tylko opału, ale nawet płotu itp. rzeczy. Można się przekonać, jak w wielu miejscach wyglądają nasze obejścia.

Ceny nawozów sztucznych są za wysokie (Finlandia nawozy sprowadza z Polski po cenach wiele niższych), ziemia nasza bez nawozów sztucznych stale obniża się w kulturze, co zostało stwierdzone.

Obniżenie akcyzy na piwo jest sprawą palącą. Nadprodukcja jęczmienia może być jedynie usunięta przez uruchomienie nieczynnych browarów, a te ruszą, gdy piwo nie będzie zbytkiem.

Wzrost produkcji kartofli nie ma rynku zbytu, a ten nadmiar da się usunąć przez obniżkę cen denaturatu, zwiększoną konsumpcję, przez zmuszenie ustawowo wszelkich motorów i samochodów do używania mieszanek spirytusowych, jak również propagandę zamiany naftę na spirytus do oświetlenia.

Jak stwierdzają inne organizacje, stwierdzamy i my, że cukier powinien potanieć przynajmniej o połowę na kg. Jeżeli ma nastąpić naprawa poprawa w rolnictwie, nie może mieć miejsca sztuczne obniżanie cen mięsa, płęczywa itd., co tworzy de facto ceny maksymalne na produkcję rolniczą albo również zastosowanie cen maksymalnych na produkty przemysłowe czyli prawdziwe zwarcie nożyce.

Stwierdzamy, że biedny mały rolnik, który musi sprzedawać produkty poniżej wartości, jest nieraz w większej biedzie, niż bezrobotny w mieście, pobierający stałą zapomogę.

Rezolucja II.

Ogólne zebranie zaleca swym członkom, by popierali swoją spółdzielnię „Rolnik”, która jest prowadzona najlepiej na ziemiach zachodnich, a unikali wszelkiego kupna u krajowych cudzoziemców, którzy w miejsce, by uchodzili z naszej ziemi, kosztem naszej niedbałości dorabiają się, stwarzają filie, budując wielkie gmachy, a nawet kupują i gospodarstwa.

Polak musi mieć swoją godność i zerwać nareszcie z tandetą żydowską-pruską, tego wymaga prezydent Narodu Polskiego.

Rezolucja III.

Ogólne zebranie zwraca się do władz mierzających o powołanie na terenie powiatu Szkoły Rolniczej.

Liczba uczniów z terenu powiatu lubawskiego, uczęszczających do Szkoły Rolniczej, wynosi 22 i może się podnieść dwukrotnie, gdy Szkoła znajdzie się na terenie pow. lubawskiego.

Wykaz oglerów uznanych.

Kochanowski Tad. Montowo — „Cerry Boy”, gładki gw. str. 1. prz. pęd. od tytu, kor. na krap. od tylistaw. pęd. kor. nakrap. pełnej krwi ang. kat. I.
Kawczyński ki Feliks Linowie — „Zbysko”, kary m. gwiazdka półkwi ang. kat. III.
Dr. Walter Geiger Mortegi — „Akrobat”, sk. gładki nierog. gw. I. prz. ob. tyl. pęd. nierówno białe.
Dąbka Kazimiera Sędzice — „Eros”, gładki, gw. ob. tyl. nadpęd. nierówno białe kat. III — „Elegant”, gładki ob. gw. tyl. nadpęd. nierówno białe kat. II.
Graduszewski Jan Nawra — „Elegant”, kasztan gwiazdka pr. tyl. pełna b. kat. II.
Graduszewski Miecz. Złotowo — „Atos”, gładki tylistaw. tyl. ponad staw. kat. II.
Wierzbowski Alfons Zielkowo — „Pipifaka”, gładki, gw. pr. tyl. pęd. i pęta od wawurta białe kat. II.
Wyllie Jan Zielkowo — Hubertus, Szarogładki, b. odm. kat. III.
Szydłowski Jan Mroczko Boyard, kary gw. tyl. pęd. ssosotką b. kor. na karp. Uszlachetn. krwi ang. kat. III.
Szydłowski Jan Mroczko Sultas, gładki kwiatek. Uszlachetn. krwi ang. kat. III.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

11)

— Czy mr. Howard powiedział, że jego żona taką właśnie bliźnię na nodze miała?

— Powiedział, że miała podobną bliźnię. Nie poznał jednak w zabitej swojej żony.

— Czy widział bliźnię?

— Nie, nie chciał jej widzieć.

— Czy pan doktor go do tego zachęcał?

— Tak, ale nie okazał żadnego zainteresowania.

Znów sędzia uczynił dłuższą przerwę, zanim rozpoczął dalsze pytanie. Wiedział, że milczeniem podkreślił znaczenie tego faktu. Milczenia jednak nie było. Ze wszystkich stron odzywał się jakiś niewyraźny pomruk.

— Panie doktorze — rzekł sędzia, gdy się szmer uderzył trochę — czy pan zauważył kolor włosów zmarłej?

— Były jasno-kasztanowate.

— Czy pan doktor uciął trochę tych włosów?

— Tak, mr. Gryce skłonił mnie do tego. Uciąłem dwa krótkie loki. Jeden dałem jemu, drugi mam przy sobie.

Doktor podał puciel włosów sędziemu śledczemu. Ten związał go i przypiął do niego kartkę z jakimś napisem. Potem położył puciel na stole przed sobą i zwrócił się znów do lekarza:

— Panie doktorze, jesteśmy panu za jego niezmierznie ważne zeznania ogromnie wdzięczni. A

teraz nie będę pana dłużej zatrzymywał. Poproszę teraz doktora Campbella.

Nowy świadek potwierdził tylko zeznania poprzedniego. Utrzymywał równie stanowczo, że szafa po upływie pewnego czasu dopiero została rzuconą na trupa.

Dla mnie najważniejszym było: sprawdzić, o której godzinie szafa mogła być rzuconą. Zastanawiałam się nad tym, dlaczego nikt o zegarze nie wspomina.

ROZDZIAŁ X.

W tej chwili dał się słyszeć głos sędziego.

— Miss Amelia Butterworth!

Moje wystąpienie zostało przyjęte przez publiczność częściowo ciekawymi, częściowo drwiącymi spojrzeniami, na które nie byłam przygotowana. Przesłuchanie rozpoczęło się. — Wszystko, co miałam do powiedzenia, znane już jest czytelnikom, ograniczę się więc tylko do powtórzenia kilku ostatnich pytań.

Sędzia pytał mnie o wygląd młodej pary, która weszła do domu Burnamsa. Chciał przy tym dowiedzieć się, czy młoda kobieta szła krokiem swobodnym, czy dobrowolnie weszła do domu, czy też opierała się i została przemocą tam wprowadzoną.

— Nie opierała się wcale. Wbiegła sama na schody. — odpowiedziałam.

— A mężczyzna?

— Szedł powolniej, ale to nic nie znaczy. Może był trochę starszy!

— Nie możemy tu czynić żadnych przypuszczeń, miss Butterworth. — Żądamy tylko faktów. Czy pani wie, że on był starszy?...

— Nie.

— Jakiego był wzrostu?

— Średniego! Był szczupły i zgrabny, miał ruchy gentelmana. — To mogę twierdzić.

— Czy sądzi pani, że mogłaby go poznać, gdyby go zobaczyła?

Wstrzymałam się z odpowiedzią, bo wiedziałam, że cała sala z niepokojem oczekuje mojej odpowiedzi. Rzuciłam ośiem na drzwi, za którymi siedzieli Burnamsowie i nie uszło mojej uwagi, że oczy wszystkich zwróciły się w tym kierunku. Spojrzałam, że moje spojrzenie było niesprawiedliwieścią, mogłam bowiem ściągnąć podejrzenie na kogoś niewinnego. Szybko zwróciłam twarz ku przysięgłym i powiedziałam dobitnie:

— Sądziłam poprzędnie, że gdybym zobaczyła tego mężczyznę w tych samych warunkach, poznałabym go natychmiast, teraz jednak co do tego punktu nie odważyłabym się ufać w zupełności mojej pamięci.

ŚWIAT KOBIECY.

Jak najwięcej futra...

tek brzmi tegoroczne hasło mody zimowej.

Futro dotąd było luksusem. Obecnie jednak przemysł kuśnierski rozwinął się tak ogromnie i skóry najwykleszanych i najtańszych zwierząt uadaje miękkość i piękny połysk, że zakupienie płaszczu futzanego staje się dostępniejsze.

I tak w dziedzinie tańszych, a nawet całkiem tanich futer istnieją dziś różne możliwości. Piękne płaszczki robi się ze skórek jagniąt, źrebiąt, dzikich kotów, przypominających futro lamparcie. Z poczciwego królika robi się gronostaje, bobry, nurki, krety itd. Zajęce i długowłose króliki przekształca się na dobre imitacje szlachetnych lisów, dobrane spreparowany skunks może z powodzeniem zastąpić też lisa. Doskonałą imitację karakułów i brajtszwenców dają strzyżone barany.

Przy kupowaniu futra należy zwracać baczną uwagę na to, czy futro jest letnie czy zimowe. Zwierzęta bowiem zabijane latem nie mają tak pięknego futra, jak zabijane zimą. Poza tym pamiętać trzeba, że futro, które ma oddawać dobre usługi, musi być odporne, bo nie nie sprawia takiego kłopotu, jak futro, które więcej jest w rezerwacji niż w noszeniu. Jeśli środki nie pozwolą na sprawienie sobie futra pierwszorzędnej jakości (np. karakuły, które nie podlegają modzie) — wybieramy mniej drogą, a jednak w noszeniu doskonałą, np. strzyżone barany w kolorach: popielatym, brązowym i czarnym.

Modele futer są wcięte, lekko kłozowe dołem i nie posiadają żadnych fantazyj w kroju. Rękawy proste, nieznacznie poszerzone przy ramionach. Kołnierze najrozmaitsze: małe — stojące lub płaskie i okrągłe albo długie wykładane szale.

Futra trzyczwarde długości, luźne, proste czy kłozowe odpowiednie są dla pań szczuplejszych o wzrostie średnim, dla pań szczupłych i wysokich modne są futra długie lub trzywcierciove — wąskie i obelste od góry do dołu i zapięte na błyskawiczne zamki.

Najmodniejsze kurtki futrzane, krótkowłose, kłozowe, b. luźne, sięgają poniżej bioder. Rękawy proste, kołnierze małe i płaskie, okrągłe lub trochę wydłużone ku przodowi.

Nowością są podszewki z wełny w kolorze futra.

Ostatnim krzykiem mody to futra z pasami wełnianego materiału w tym samym kolorze, co futro, ciągnące się np. wzdłuż przodu lub pleców, na bokach czy rękawach, często ramują kieszenie i rękawy przy dłoni lub też kołnierze. Jest to bardzo praktyczne, bo zamiast kupić kilka skórek na wyposażenie starego futra — kupi się trochę materiału grubego — naturalnie zestawienie musi wyglądać harmonijnie.



NAJNOWSZE MODELE PARYSKIE
futer zademonstrowano ostatnio na wyścigach w Lu...

Koniecznym uzupełnieniem [futra są różne czapeczki, toczki, bereciki, trubany z tych samych skórek, co futro.

Nadmienić jeszcze trzeba, że coraz bardziej wchodzi w modę palta wełniane z podbiciem futrzanym. Kto więc nie może pozwolić sobie na futro, ratuje sytuację, podbijając futrem płaszcz wełn. Nowością są podpinki łączone z płaszczem za pomocą zamka błyskawicznego, przytrzymującego futro, stanowiące spód. Jest to praktyczna innowacja, gdyż w dni niezbyt mroźne futro można usunąć.

Przepisy gospodarskie noworoczne.

Karp faszerowany w galarecie.

3 ft. karpia oczyścić, podzielić na dzwońka. Z drugiego mniejszego karpia oddzielić mięso, zemleć z 1 bułką wymoczyć w mleku, dodać utartą 1 cebulę, 1 jajko, sól, pieprz, u, ponakładać w przygotowane dzwońka rybne i gotować w warze z jarzyn. Ugotowane ułożyć na półmisku, przybrać cytryną, marchwią, twardym j-jem; pół l. wywaru odcieczonego rozbić z wymoczą. 4 płytkami żelatyny. 2 białkami i octem. Zalać tą galaretką rybę i postawić w zimnym miejscu.

Babka ponozowa Savaria.

1 ft. przesianej mąki rozczynić z 50 g. drożdży rozpuszczonymi w mleku, z ówierz. l. śmietany, postawić na ciepło. Tymczasem utrzeć 6 sótek do białości z 1 ft. cukru, wlać do wyrośniętego rozczynu, posolnić trochę, wymieszać dobrze

i postawić znów na ciepło. Gdy ciasto urosło podwojnie, wlać 3 kieliszeczki octu lub esencji ponozowej, ówierć l. sklarowanego masła, wyrabiać tak długo, aż ciasto odstanie od ścian, kładź do formy (z dziurą w środku) mniejszą połowę, a gdy wyrosło, że wypelni formę, wstawić do średniego pieca na pół godz. Upieczoną babkę skropić dobrze esencją ponozową.

Budyń płonący.

150 g. tłuszcza ustkać z 250 g. mąki i 100 g. tartego białego chleba, domieszać 125 g. cukru, 65 g. czekolady w proszku, 125 g. rodzynek, skórkę pół cytryny i pół pomarańczy, 70 g. kr-j. jabłek, 10 g. korzeni (cynamonu, goździków, orzecha muszkata), 8 jaja, 1/2 l. mleka, pół łyżeczki soli, pół proszku do pieczenia. Budyń w formie gotować na parze lub związany w serwetę we wrzątku osolonym ok. 2 1/2 godz. Budyń na metalowym półmisku obłożyć cukrem, posłać rumem i zapalić w chwili podania. Osobno sos szodony lub czysty winy.

Poncz pomarańczowy.

3 pomarańcze nakrajać lekko z wierzchu i opłoc szybko; w ronderku, aby się nie przypaliły, potem wrzucić do wazy zalać 2 butelkami eserw. wino, dodać kawałek cynamonu i parę goździków. Odstawić na 6 godzin (od czasu do czasu raczyale potrząsać). W końcu dodać ugotowany i wystudzony syrop z 500 g. cukru. Pomarańcze przed tym wyjęte-przetrzed przez włosiane sitko do wazy.

Poncz na mleku. (Przepis francuski).

Wypaść 25 g. cukru do skłanki gorącej wody, dodać 25 g. zagrzonego koniaku, 25 g. taklegot rumu i wymieszać wszystko z 200 g. wrzącego mleka lub śmietanki.